Nr. 472. Kraków, Niedziela 13 Października 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caugemant 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Poważniejszy charakter choroby cesarza. — Termin wyborów do Dumy. — Projekt związku państw. — Sytuacya strajkowa w Medyolanie.

Choroba cesarza.

(Telegr. „N. Reformy“ z d. 13 października)

Wiedeń. (Godzina 10 wieczorem). Stan cesarza w tej chwili nie jest wprawdzie groźnym, lecz **bardzo poważnym.**

Osobistość, która wczoraj przed południem widziała cesarza, opowiada, że stan jego względnie się polepszył. W ciągu dnia wczorajszego czuł się pacyent subjektywnie lepiej, chociaż w samym katarze nie zaszła zmiana. Dopiero **w ciągu popołudnia nadeszły wiadomości mniej korzystne. Bronchitis cesarza przybiera charakter uporczywy.** Gorączka, która przed południem wynosiła 37·2, popołudniu znów się wzmogła. Podczas gdy apetyt był onegdaj nieco lepszym, — co lekarze przyjęli za objaw korzystny — w sobotę znów wystąpił brak apetytu. Również depresya pacyenta jest wielką. Cesarz tylko niechętnie stosuje się do rad lekarskich, co jest koniecznem, tem bardziej, że **nie zachodzi tu zwykła bronchitis z gorączką, lecz raczej silna influenca, mogąca się łatwo zmienić w zapalenie płuc.**

Usposobienie pacyenta utrudnia zabiegi lekarzy, gdyż cesarz nie chce przyjmować leków, ani pokarmów w dostatecznej ilości, a także nie chce brać środków, pobudzających apetyt. Lekarze nie mogą nakłonić cesarza, aby choć na kilka godzin podczas dnia kładł się do łóżka. Wczoraj wstał cesarz, jak zwykle, o godz. pół do 5 rano i podczas dnia tylko przez krótki czas wypoczywał na kanapie. Także z trudnością uproszono go onegdaj, aby trochę wcześniej udał się na spoczynek.

Wiedeń. O godzinie 7 wieczorem był u cesarza dr Kerzel wraz z drem Neusserem i zabawili dłuższy czas.

Doniesienia urzędowe.

Wiedeń. Biuro koresp. donosi: Stan zdrowia cesarza był wieczorem niezmieniony.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ donosi, że cesarz przed południem przyjął na dłuższem posłuchaniu adjutantów i szefa kancelaryi gabinetowej. Po śniadaniu, które cesarz spożył, przyjął ks. Montenuovo. Podczas obiadu cesarz nie miał apetytu, jednakże przyjmowanie pokarmu było zupełnie dostateczne. Brak apetytu tłomaczą brakiem zwykłych spacerów, cesarz bowiem już od 10 dni nie opuszcza pokoju.

Obaj lekarze przybyli do cesarza jak zwykle o godz. ½7 wieczorem. Stwierdzili oni, że gorączka w ciągu dnia zmniejszyła się o kilka dziesiętnych, **ale kataralne objawy zwiększyły się trochę,** nie można tego jednak uważać za niekorzystną zmianę.

Wobec takiego stanu choroby nie zachodzi potrzeba wydawania biuletynu.

Objawy uspakajające.

Wiedeń. Jako objaw uspokajający podnoszą, że dotychczas nie wydano biuletynów podpisanych przez lekarzy pielęgnujących cesarza, oraz, że nie wezwano jeszcze nikogo z rodziny cesarskiej do Wiednia.

Informacye giełdowe.

Wiedeń. Na giełdzie obiegały przez cały dzień pogłoski niepokojące i kursa spadły dość znacznie. Opowiadano także, że wydanem zostało zarządzenie, aby przez dzień dzisiejszy główne urzędy telegraficzne miały służbę w permanencyi.

Pogorszenie.

Wiedeń. (Godzina 11 w nocy). **W stanie zdrowia cesarza nastąpiło znowu pogorszenie.** Prof. Neusser, który wieczorem przybył do cesarza i badał go wraz z dr. Kerzelem przeszło godzinę, skonstatował **nie tylko znaczne zwiekszenie się gorączki, ale także rozszerzenie się objawów kataralnych.** Na żądanie lekarzy cesarz natychmiast położył się do łóżka. Dr **Kerzel pozostał na noc w Schönbrunnie w pobliżu pokoju cesarskiego,** dr Neusser przybędzie znowu dziś rano.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 12 października.

(Przeciw tajnemu nauczaniu. — Wstrzymanie egzekucyi. — Z sądu. — Aresztowanie w redakcyi „Przeglądu Porannego“).

Oberpolicmajster warszawski, na zasadzie rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, ogłosił, iż osoby, zajmujące się nauczaniem bez otrzymania na to uprzedniego zezwolenia władzy, będą pozbawione tego prawa administracyjnie. W razie zaś powtórnego niezastosowania się do tego rozporządzenia, osoby te będą wydalane z kraju.

Wczoraj wstrzymano wyznaczoną na ten dzień egzekucyę skazanych na śmierć: Tomasza Gawrońskiego i Józefa Barana.

Izba sądowa skazała na 6 miesięcy twierdzy Juliana Brüna, oskarżonego o udział w pamiętnych rozruchach w końcu listopada 1905 r. na placu Grzybowskim.

Dzisiaj o godzinie 3 nad ranem policya dokonała rewizyi w mieszkaniu członka redakcyi „Przeglądu Porannego“, p. Piotra Wilamowskiego, przy ulicy Marszałkowskiej. Ponieważ p. Wilamowskiego nie znaleziono w mieszkaniu, policya wkroczyła do redakcyi „Przeglądu Porannego“ i po dokonaniu rewizyi w biurku p. Wilamowskiego aresztowała go.

(Telegramy „N. Reformy“ z 13 października)

Napad chłopów.

Kamieniec Podolski. Pet. ag. tel. donosi: Włościanie wsi Korostowiec, w powiecie lityńskim, zrabowali pieniądze dzierżawcy Cejtlina, podpalili z wewnątrz jego dom i strzelali do stróża oraz do służącej. Na miejsce zaburzeń wysłano oddział straży konnej.

Wybory.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Ukazem do senatu zostały rozpisane nowe wybory posłów do Dumy z całej Rosyi, z wyjątkiem gubernij: Wilno, Archangielsk, Władywostok, Wołogda, Woroneż, Kowno, Kursk, Niżny Nowogród, Petersburg i Charków — na **27** b. m., a w wymienionych guberniach na **1** listopada. W Królestwie odbędą się wybory dnia **31** b. m. Dla ludności prawosławnej w guberniach Lublin i Siedlce rozpisano wybory na **27** b. m.; tożsamo dla Kaukazu.

Petersburg. Przy wczorajszym wyborze w kuryi właścicieli ziemskich w okręgu petersburskim zwolennicy prawicy i październikowcy osiągnęli pełne zwycięstwo; ani jeden kadet nie został wybrany. — W Petersburgu znanemu przywódcy kadetów Hessenowi odmówiono censusu wyborczego. Według ostatnich wiadomości z prowincyi, szeregi prawicy silnie wzrastają.

Prawa żydów.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Senat wyjaśnił, że żydzi, byli zesłańcy i ich potomkowie, mogą mieszkać na Syberyi tylko w tym powiecie, do którego są przypisani.

Sprawa gen. Kasbeka.

Petersburg. Z rozkazu cara wstrzymano dochodzenie przeciw generałowi Kasbekowi, byłemu komendantowi Władywostoku, z powodu jego bezczynności podczas niepokojów w twierdzy w roku 1905. Kasbek został posunięty na godność generała piechoty i spensyonowany.

Pogłoski o pożyczce rosyjskiej.

Berlin. Wobec pojawiających się pogłosek o nowej pożyczce rosyjskiej, tutejszy ces. ros. agent finansowy widzi się spowodowanym w oficyalnej formie oświadczyć, że takie pogłoski są nieuzasadnione.

Starcie z patrolami w Łodzi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Warszawa, 12 października.

O krwawem starciu z patrolami w Łodzi, na rogu ul. Podleśnej i Pańskiej, nadchodzą tu jeszcze następujące szczegóły:

Jak się okazuje, napad był dziełem tej samej organizacyi bandyckiej, która przez czas dłuższy teroryzowała mieszkańców Łodzi i której kilkunastu członków siedzi już w więzieniu.

Miejsce, gdzie zamierzano dokonać napadu na furgon pocztowy, było bardzo zręcznie obrane. Na całej ulicy Podleśnej jest zaledwie kilka domów, otaczają ją ze wszystkich stron puste place, okolone dosyć wysokim płotem, za którym bandyci mogli znaleść spokojne na razie schronienie, a później przedostać się na sąsiednie ulice. Ulica Podleśna ma już swoją tradycyę. Tam, w pobliżu Łąkowej, już raz dokonano napadu na pocztę, którego epilog był okropny: 26 zabitych i przeszło 50 rannych.

Bandyci widząc, że zamiar się nie uda, pod ogniem karabinowym rozbiegli się w różne strony i tem daje się tłomaczyć, że jednego z nich zabito w podwórzu domu l. 1 przy ulicy Podleśnej, drugiego na Pańskiej w pobliżu ulicy Andrzeja. Tu właśnie nastąpiło starcie między bandytami a patrolem dragonów. Zabity koń leżał na ulicy do godziny 4 po południu nie uprzątnięty. Przy zabitych znaleziono mauzery i browningi oraz mnóstwo ładunków. Są to ludzie młodzi, w wieku od 20 do 24 lat.

Trudno opisać popłoch, wywołany strzelaniną, patrole bowiem dawały salwy wzdłuż ulic przez około 10 minut i ogółem dały przeszło 100 strzałów. Zielony Rynek, oddalony o jakieś trzysta kroków od miejsca strzałów, wyglądał, jak gdyby przeszedł po nim orkan. Stoły, kosze, szafy i inne przedmioty poprzewracano w panicznej ucieczce. Kilka osób, a między innemi dwóch stróżów domów przy ulicy św. Andrzeja i Długiej, za zamykanie bram i sklepów pobito kolbami.

Wkrótce po strzelaninie nadciągnęły silne oddziały wojska, które kordonem otoczywszy dzielnice, dokonały masowych rewizyj. Szczegółowej rewizyi poddano pięć domów przy ulicy Andrzeja, oraz pięć przy ulicy Pańskiej. Aresztowano kilkadziesiąt osób. Wśród nich, jak słychać, ma być siedmiu uczestników napadu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 października.

Budapeszt. Dr Wekerle o godz. 5 popołudniu odjechał do Wiednia.

Poczdam. Wczoraj przed południem zmarł generalny adjutant cesarza generał kawaleryi Adolf Bülow.

Niebezpieczne broszury.

Lipsk. II-gi i III-ci senat karny trybunału państwa obradowały nad dwoma polskiemi broszurami: „O publicznej czci“ i o „Lidze narodowej“, wydanemi w Gnieźnie. Trybunał stanął na stanowisku, że broszury te wzywały do składek na rzecz polskiego skarbu narodowego, który został w tym celu utworzony, aby polskie części kraju oderwać od państwa pruskiego. Trybunał widzi w tem przygotowawcze czynności do zdrady stanu i zarządza zniszczenie broszur.

Wizyta pary hiszpańskiej.

Wiedeń. Przyjazd królewskiej pary hiszpańskiej, obecnie odwołany, nastąpi w późniejszym terminie, który będzie ogłoszony w przyszłości.

Ugoda.

Wiedeń. Możliwem jest, że z powodu choroby cesarza ustawy ugodowe nie zostaną przedłożone dnia 16 b. m. ani w austryackim, ani w węgierskim parlamencie, albowiem cesarz nie może z powodu choroby ustaw tych przeglądnąć, aby upoważnić rządy do ich wniesienia w parlamentach. Gdyby jednakże ustawy te zostały wniesione dnia 16 b. m., nastąpiłaby kilkudniowa przerwa, aby kluby mogły się zaznajomić z ich treścią. Podczas pierwszego czytania przemawiać będą ministrowie: Derschatta, Korytowski, Forzt i Auersperg.

Z Sejmu karynckiego.

Celowiec. Sejm przyjął jednogłośnie wniosek, wzywający Wydział krajowy do poczynienia wniosków w sprawie uczczenia jubileuszu cesarza przez akty dobroczynności. Następnie Sejm odroczono.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Mözeffy zaznaczył, że w demonstracyi 10 października w Budapeszcie i w przeszło 100 miastach węgierskich setki tysięcy robotników demonstrowały za powszechnem, równem, tajnem prawem głosowania, co dowodzi, że chodzi tu o kwestyę, z którą nie można długo zwlekać. Rząd węgierski, jak się zdaje, z umysłu z przedłożeniem tem się ociąga. Prezydent kilkakrotnie przerywał mowcy. Pos. Mözeffy zakończył ponownem wezwaniem o możliwie najszybsze przedłożenie reformy wyborczej w Izbie, celem uspokojenia wzburzonych mas.

Minister spraw wewn. Andrassy oświadczył, że pragnie na interpelacyę natychmiast odpowiedzieć. Na pytanie, czy rząd ostatecznie obietnicę w sprawie reformy wyborczej zechce wypełnić, oświadcza mowca, że dziwi się temu pytaniu, gdyż przywykł, że w jego słowa się nie wątpi. (Oklaski i okrzyki: „Eljen!“). Tem zbędniejsze jest takie napominanie w wypadku, gdzie chodzi o obietnicę daną w uroczysty sposób, co do wypełnienia której rząd ręczył honorem. Minister nie jest jednak w możności mówić teraz o jakichś szczegółach reformy, w najkrótszym jednak czasie przedłożenie w całości wniesie w Izbie, a jeszcze przedtem publicznie o tem przedłożeniu złoży oświadczenie. Zbieranie dat nie mogło być szybko ukończone, gdyż projekt rządu będzie najważniejszym, jaki prawodawstwu od szeregu lat przedłożono. A od reformy wyborczej zawisła przyszłość Węgier. Nie można się więc dziwić mowcy, jeżeli on, jako dobry Węgier, pragnie tę reformę sumiennie przygotować. (Oklaski).

Odpowiedź ministra przyjęto do wiadomości. Następne posiedzenie dnia 16 b. m. z porządkiem dziennym: Wybór komisyi.

Budapeszt. Program prac nowej sesyi Sejmu węgierskiego zawiera oprócz ustawy o gwarancyach konstytucyjnych, budżet i ustawę ugodową.

Reforma węgierskiego trybunału administracyjnego.

Budapeszt. W kołach politycznych tutejszych panuje zdanie, że ustawa o rozszerzeniu kompetencyi trybunału administracyjnego zniesie nadzwyczajny zakres działania nadżupanów, którzy mogą dotąd podwładnych sobie urzędników w krótkiej drodze wydalać. Obecnie sprawy dyscyplinarne urzędników będzie rozstrzygał w ostatniej instancyi trybunał administracyjny, który otrzyma także prawo decyzyi w sporach osób cywilnych z władzami wojskowemi.

Podobnie ma być także rozszerzoną kompetencya trybunału administracyjnego w Austryi.

Powiększenie floty niemieckiej.

Berlin. Dzienniki donoszą, że nowe przedłożenie flotowe zażąda od Sejmu Rzeszy **60** milionów marek na budowę nowych okrętów.

Strajk w Medyolanie.

Medyolan. Wskutek generalnego strajku nie wyszły żadne dzienniki. W arenie odbył się wielki meeting. Budynki i dworce oraz fabryki są strzeżone. Po południu zebrał się w Izbie robotniczej komitet strajkowy i oświadczył się przeciw ogólnemu strajkowi w całych Włoszech.

Medyolan. W zgromadzeniu w arenie brało udział przeszło 30.000 osób. Na fałszywą pogłoskę, że między robotnikami i policyą przyszło do starcia, zgromadzenie przedwcześnie przerwano i około 10.000 strajkujących, krzycząc i śpiewając, pociągnęło na plac Katedralny, wobec czego pozamykano tam sklepy. Nie przyszło jednak do żadnych poważniejszych zajść. Demonstranci udali się następnie do Izby robotniczej. Robotnicy w zakładach elektrycznych przyłączyli się do strajku.

Bolonia. Dla zademonstrowania solidarności ze strajkującymi w Medyolanie proklamowano tu wczoraj 24-godzinny strajk generalny, który rozpoczął się bez wypadku.

Rzym. Dzienniki podkreślają, że ogólny strajk w Medyolanie pozbawiony jest przyczyny i nie stoi w żadnym stosunku do onegdajszych wypadków. Dlatego będzie krótko trwał i nie rozszerzy się.

Zbrojenia Anglii.

Londyn. „Tribune“ donosi, że admiralicya wydała zarządzenia co do nowych budowli fortyfikacyjnych w Dowrze za sumę 10 milionów.

Projekt związku państw.

Londyn. Tutejsze dzienniki ogłaszają obszerny memoryał, jaki jeden z przywódców angielskiego świata handlowego, Wächter, przedłożył wszystkim europejskim panującym. — Wächter występuje z projektem zawiązania europejskiego związku dla zapobieżenia złu, stworzonemu przez uciążliwe zbrojenia wojskowe i przez obawy wojny cłowej. Projektodawca jest zdania, że zamierzony cel może być osiągnięty przez utworzenie wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych i wspólnej europejskiej taryfy cłowej i zaznacza dalej, że projekt swój omówił z kilku monarchami i z wielu wybitnymi mężami stanu, którzy jednogłośnie byli zdania, że jedynie przez taki związek zły stan może być usunięty. Ale wszyscy wskazywali na trudności w tej mierze. Wächter jest przekonany, że żaden z monarchów, ani z mężów stanu nie wystąpi z inicyatywą do zebrania się w tej sprawie konferencyi, zanim ludy nie oświadczą się za tą ideą. Apeluje więc do prasy, aby założono międzynarodową ligę, celem utworzenia takiego związku państw.

Dzienniki sympatycznie traktują tę kwestyę, jednakże nie ukrywają trudności, jakie czekają urzeczywistnienie tego planu i nie sądzą, aby projekt taki był w praktyce możliwy do przeprowadzenia.

Konstytucya w Persyi.

Londyn. Według doniesień dzienników z Teheranu z onegdaj, konstytucya, podpisana przez szacha, ogranicza się do przywilejów korony, władzy duchowieństwa, przyznania wolności osobistej, wolności sumienia, nauczania, prasy i słowa, jakoteż do przyznania praw zgromadzeń. Zresztą wytyka granice praw parlamentu i odpowiedzialności ministrów.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 13 października.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego Kadłubka i Edwarda.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6, — zachód o godz. 4 min. 54; długość dnia godzin 10 min. 54.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Mąż z grzeczności“; wieczór: „Lita et Compagnie“ Al. Fredry i „Piękna Mirandolina“ Goldoniego. W poniedziałek: „Szkoła“ Kaweckiego.

Wielka zabawa jesienna w sali saskiej o godz. 4 po poł.

Ogólny zjazd delegatów okręgu krakowskiego T. S. L. w lokalu przy ulicy Gołębiej l. 5 o godz. 3 po poł.

Zjazd delegatów i mężów zaufania „Eleuteryi“ o 9 rano, wieczorem zabawa.

Odczyt p. Fuska w „Eleuteryi“ p. t. „Wrażenia z podróży po Szwecyi“, o 7 wiecz.

Odczyt dra Wróblewskiego p. t. „O zabójstwie“, w sali hotelu Kleina, o 8 wiecz.

Walne zebranie Tow. chowu drobiu, gołębi i królików, w sali wykładowej prof. Nowaka (ul. św. Jana 20) o 3 po poł.

Wyścigi kolarzy „Sokoła“ podgórskiego o 2 po poł. na szosie Podgórze—Mogilany, po wyścigach zabawa taneczna w sali „Sokoła“.

Przedstawienie amatorskie „Grupy masarzy i rzeźników“ w domu robotniczym przy ulicy św. Tomasza 37, o 7 wiecz.

Wpisy na kurs 7-miesięczny dla terminatorów ślusarskich w szkole przemysłowej, od 9 do 12.

W poniedziałek 14 b. m.:

Koncert Ign. Friedmanna o 7 wiecz.

Posiedzenie Wydziału filolog. Akad. Umiej. o 6 wieczór. Na porządku dziennym referaty pp.: W. Klingera, K. Wojciechowskiego i prof. Tretiaka.

Otwarcie kursu kraj. majsterskiego dla stolarzy.

Repertuar teatru lwowskiego: W niedzielę po poł. „Lilla Weneda“, wieczór „Tosca“ (gościnny występ Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni'ego). W poniedziałek „W szponach“ (występ Romana Żelazowskiego).

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we wtorek dnia 15 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym: przyjęcie oferty na dostawy dla pociągów gminnych; sprawa regulacyi ul. Łobzowskiej; nowe normy dla czyszczenia kominów w mieście; obsadzenie mandatu radcy miasta, opróżnionego przez śmierć bł. p. M. Horowitza, wreszcie przyjęcie rachunków funduszu wodociągów miejskich i funduszu obrotowego miejskiego. — Na posiedzeniu tajnem jest kilka spraw osobistych.

Zapiski osobiste. P. Tadeusz Błotnicki, znany artysta-rzeźbiarz, powołany został przez grono profesorów politechniki lwowskiej do objęcia wykładów rzeźby i rysunków ornamentacyjnych na wydziale architektury. Przedmiot ten wykładał dotąd prof. Antoni Popiel, który wyjechał do Ameryki. Prof. Błotnicki odjeżdża dziś do Lwowa, a wykłady rozpocznie 15-go b. m.

Z teatru. Przypadającą na rok bieżący rocznicę urodzin włoskiego dramaturga Goldoniego upamiętnił teatr nasz wystawieniem jednego z najpopularniejszych jego utworów, „Pięknej Mirandoliny“, której pomysł posłużył zmarłemu niedawno Blumowi jako tło do pełnej humoru komedyi współczesnej. W istocie „Piękna Mirandolina“ posiada obok wielkiej dozy humoru, dużo archaicznego wdzięku i stylowości, która dziełu temu zapewnia wartość literackiego dokumentu epoki.

Fortel miłosny pięknej karczmarki, która pragnąc zjednać miłość i zarazem obudzić zazdrość swego narzeczonego, kokietuje hrabiego Albafiorita, odpornego wroga płci niewieściej i doprowadza go w końcu do oświadczyn miłosnych — jest zręcznie przeprowadzonym w trzech żywo zarysowanych i tryskających humorem i dowcipem obrazach.

W doskonałej obsadzie i wykonaniu ról, największą część zasługi artystycznej mieli pp. Solscy w rolach Mirandoliny i margrabiego, oboje intuicyjnie odczuwający styl dzieła i akcentujący jego literackie walory w odpowiedni sposób. Praca pp. Sobiesława i Zelwerowicza w rolach niefortunnych adonisów arystokratycznych skutecznie dopomogła do stworzenia artystycznej całości przedstawienia, które było uznania godną daniną, złożoną przez teatr na ołtarzu retrospektywnej literatury dramatycznej.

Rzutem oka w przeszłość znacznie bliższą duchem i umiłowaniem było przypomnienie niegrywanej dotąd na scenach polskich jednoaktówki hr. Al. Fredry „Lita & Comp.“ ze zbioru pośmiertnych dzieł. Mimo pleśni czasu i pewnej na dzisiejsze pojęcia zbyt daleko posuniętej naiwności pomysłu, komedya ta w każdym szczególe dyalogu i charakterystyki wykazuje siłę talentu autora „Ślubów“. Na tle dobrze zgranego zespołu komedyjki wysunęli się na plan pierwszy pp. Jednowski w świetnie wyzyskanej i pogłębionej roli Anastazinsa Maczka, Grabowski, Stanisławski i Leszczyński. Dużo wdzięku kobiecego miała p. Borodzicz w roli Laury. Pani Solskiej wręczono z okazyi pierwszego jej po feryach letnich występu kilka pięknych koszów kwiatowych. wp.

Kabaret. W cukierni lwowskiej w t. zw. „jamie Michalikowej“ odbył się wczoraj wieczorem po przedstawieniu teatralnem pierwszy kabaret, który rozpocznie seryę zebrań drużyny artystyczno-literackiej w jesiennym i zimowym sezonie.

W Czytelni im. Kilińskiego w poniedziałek d 14 b. m. o godz. 8 wieczór p. Włodzimierz Żuławski wygłosi odczyt, p. t. „Polska w obrazach: Tatry. Część II.“ Wstęp bezpłatny.

Wielkie zawody jesienne w piłkę nożną urządza klub sportowy „Wisła“ dziś o godzinie pół do 3 po południu w parku dra Jordana. Do zawodów stają: III drużyna „Wisły“ (kolor niebieski) przeciw IV drużynie „Wisły“ (biało-nieb.); I drużyna „Wisły“ (czerwoni) przeciw klubowi „Wawel“; III drużyna „Wisły“ (zielono-czerwoni) przeciw klubowi „Czarnych“ z Bochni. — Podczas „matschu“ przygrywać będzie muzyka. Wstęp 40 h. Młodzież szkolna i dzieci płacą 20 h.

W sprawie Jana Szczotki, wydanego władzom rosyjskim, otrzymał wczoraj adwokat krakowski dr Gertler, od warszawskiego obrońcy Szczotki telegram z ponownem doniesieniem, że tenże oddany został pod sąd wojenny. A że chodzi o sprawę gardłową, a rozprawa odbyć ma się we wtorek, więc warszawski obrońca prosi, aby krakowski sąd konsulowi austryackiemu w Warszawie przesłał odpowiednie wskazówki. Równocześnie jednak nadeszła do adwokata dra Gertlera telegraficzna wiadomość z ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, że na wniosek ministerstwa sprawiedliwości przesłał minister spraw zagranicznych w sprawie Szczotki odpowiednie polecenie telegraficzne do austro-węgierskiej ambasady w Petersburgu.

Spekulanci losowi. Na wczorajszej rozprawie zeznawali w dalszym ciągu rzeczoznawcy. Obrońcy stawiali im rozmaite fachowe pytania co do kursu papierów i obrotów giełdowych. Około godz. pół do 3 przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

Niebezpieczny szaleniec. Wczoraj wieczorem uległ silnemu atakowi szału 40letni A. Sz., zamieszkały u swych sióstr przy ulicy Mikołajskiej l. 16. Już od dłuższego czasu cierpiał on na zboczenie umysłowe i często popadał w szał, stając się groźnym dla otoczenia. Wczoraj wieczór szał wystąpił u chorego w niezwykle ostrym stopniu, a nadto chory wydostał nie wiadomo skąd rewolwer ostro nabity i grożąc nim począł uganiać po kamienicy. Przerażeni domownicy pozamykali się w mieszkaniach lub w popłochu wybiegli na ulicę z wołaniem o pomoc. Powstało wielkie zbiegowisko, nikt jednak nie miał odwagi szaleńca rozbroić. Wezwano policyę a z nią przybyło na miejsce pogotowie

ratunkowe i kilku strażaków pożarnych. Z narażeniem życia i wielkim trudem udało się w końcu szaleńca ubezwładnić i przewieść do szpitala św. Łazarza na oddział chorób umysłowych.

Loterya wadowicka. Przy ciągnieniu losów loteryi wadowickiej na fundusz wystawy przemysłowo-rolniczej, wygrane fanty przypadły na następujące serye i numera:

S. 1. Nr 1, 6, 27, 36, 73, 84, 92. S. 2. Nr 16, 27, 39, 51, 76, 83. S. 3. Nr 11, 27, 26, 55, 67, 83, 95. S. 4. Nr 10, 24, 26, 37, 52, 56, 60, 64, 91. S. 5. Nr 12, 18, 29, 56, 68, 94, 96, S. 6. Nr 4, 21, 25, 33, 50, 55, 83, 84, 97. S. 7. Nr 24, 34, 72. S. 8. Nr 1, 2, 10, 25, 35, 40, 43, 54, 68, S. 9. Nr 5, 35, 42, 60, 74, 75, 95, 100. S. 10. Nr 3, 12, 38, 44, 46, 61, 91, 98. S. 11. Nr. 2, 45, 46, 48, 66, 87. S. 12. Nr 20, 47, 50, 69, 79, S. 13. Nr 19, 36, 85, 86, 98. S. 14 Nr 25, 45, 51, 75, 87, 88. S. 15. Nr 12, 14, 35, 40, 53, 61, 67, 79, 80, 84. S. 16. Nr 4, 10, 17, 25, 46, 61, 63, 69, 86. S. 17, Nr 5, 22, 23, 33, 34, 40, 45, 53, 89, 91, 95. S. 18. Nr. 12, 15, 35, 76, 89. S. 19. Nr 5, 10, 47, 59, 71. S. 20 Nr 5, 57, 72, 81, 96, 100. S. 21. Nr 15, 47, 53, 57, 67, 69, 71, 72, 92, 93. S. 22. Nr 3, 12, 15, 26, 39, 76. S. 23. Nr 5, 19, 54, 78. S. 24. Nr 39, 60, 72, 92. S. 25. Nr 40, 51, 57, 76. S. 26. Nr 30, 45, 89. 91, 94. S. 27. Nr 3, 27, 68, 72, 81, 99. S. 28. Nr 10, 27, 29, 45, 47, 64, 67, 69, 93, 95. S. 30 Nr 14, 46, 54, 59, 67, 80, 84, 95, 97, 98.

Fanty złożone są u inż. Pruszyńskiego.

Przeniesienia i mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz na własną prośbę zezwolił na przeniesienie radcy wyższego sądu krajowego, przydzielonego do sądu krajowego w Krakowie, dra Edwarda Schnaydra, do wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Cesarz zamianował prokuratora państwa w VI. klasie rangi w Tarnowie, Józefa Sułkowskiego, i radcę sądu krajowego dra Tadeusza Bujaka w Tarnowie, radcami wyższego sądu krajowego w Krakowie.

Cesarz zamianował krajowego inspektora lasowego, Hermana Scheuringa we Lwowie, starszym radcą leśnictwa.

Cesarz zamianował prywatnego docenta dra Franciszka Lewkowicza nadzwyczajnym profesorem chorób dziecięcych na uniwersytecie w Krakowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 13 października.

GRAND-HOTEL: Josef Fritz z Wiednia, Bronisław Szlabowski z Warszawy, Alfred Słonecki z Tarnowa, Aleksandra Wiktorowa z Czudca, Emil Sidler z Strassfurtu, Ks. Jan Gralewski z Warszawy, Dawid von Guttman z Wiednia, Alfred Uznański z Szaflar, Dominik Łempicki z Krakowa, Arnold Aschel z Wiednia, Piotr Zifferer z Wiednia.

HOTEL CENTRALNY: Robert Koch z Borysława, Stefania Kohn z Łodzi, Jakób Spett ze Lwowa, Dr Karol Młodzik z Limanowy, Adam Pierzchalski z Limanowy, Bolesław Klimowicz z Górki Narodowej, Józef Gebura z żoną z Trsztena (Węgry), Helena Jordan z Gruszowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Inżyn. Paweł de Valbrouze z Krzywego Rogu (Rosya), Prosper Olphe-Galliard z Krzywego Rogu, major Wenzel Halmol z żoną z Broszen (Czechy), Marya Hulewicz z Markowie, X. J. Leja z Markowa, Teodor Rappaport z żoną z Krakowa, dr Emilian Mrdaczek z Białej, Roman Anelecki z bratem z Krysego, Kazimierz Angielski z Rawy ruskiej, Antoni Strumiłło z żoną z Pruszkowa, Natalia Janowska z córką z Zakopanego, Adam Koszutski z żoną z Krakowa, Józefa Przyjemska z Warszawy, Franciszek Wyrzykowski z żoną z Ostrowa (Król. Pol.), Jadwiga i Konrad Lach-Szyrma z Wilna, baronowa Hortensya Dangel z Warszawy i Emeryk Woyczyński z Lidy (Biała Ruś).

ALFRED DE MUSSET.

Podwójna miłość.

6

(Ciąg dalszy.)

W salonie tymczasem tańczono galopadę, modny taniec z roku 1825. Kilka par wirowało w koło pokoju. Pani Delaunay została, czekając ciągle jeszcze na odpowiedź Walentyna, nim zaś na widok wesołych pląsów owładnęła szczególna pokusa. „Więc dobrze — rzekł — ostatni raz widzi mię pani, przysięgam“; mówiąc to, objął ramieniem kibić młodej wdowy, zdając się mówić oczyma: „Tę chwilę jeszcze bądźmy przyjaciółmi, udawajmy ich przynajmniej!“ Dała mu się porwać bez słowa, chwila jeszcze i niby dwa ptaki pofrunęli w takt muzyki.

Późno już było, salon opustoszał; siedziano tylko jeszcze przy kartach. Trzeba zaś wiedzieć, że przechodnia sala jadalna zajmowała środek mieszkania i że nikogo tam nie było w tej chwili. Tańczące pary wpadały tam, wirowały około stołu i z powrotem mknęły do salonu. Otóż zdarzyło się, że gdy Walentyn z p. Delaunay z kolei przebiegli do jadalni, nikt za nimi nie podążył, tym sposobem znaleźli się wśród balu sami. Dorywczy rzut oka poza siebie upewnił naszego bohatera, że żadne lustro, ani drzwi nie mogą go zdradzić; przyciągnął więc mocniej do serca piękną tancerkę i nie wymówiwszy słowa, dotknął ustami jej odkrytego ramienia.

Najlżejszy okrzyk ze strony pani Delaunay wywołałby okropny skandal. Szczęściem dla bałamuta, okazała się rozważną, równocześnie jednak sił jej zbrakło i byłaby z pewnością upadła, gdyby nie Walentyn. Gdy weszła do salonu, wsparta na jego ramieniu, zaledwie mogła oddychać. Ileżby dał za to, aby módz liczyć uderzenia jej bijącego serca! — Muzyka zamilkła, pora była odejść; cokolwiekby zechciał powiedzieć pani Delaunay, z pewnością żadnej nie otrzymałby odpowiedzi...

V.

Niedługo czekał Walentyn na następstwa postępowania swego z markizą, bo oto nazajutrz po balu, był jeszcze pogrążony w półśnie, gdy wręczono mi bilet tej mniej więcej treści:

„Panie! Nie wiem, z czyjego upoważnienia pozwala Pan sobie na przemawianie do mnie w podobnych wyrazach. O ile nie zachodzi tu jaka omyłka, list pański traktować mogę chyba tylko jako zakład lub jako impertynencyę. W każdym razie własność pańską odsyłam, która do mnie stosować się nie mogła“.

Pełen jeszcze najżywszych wspomnień bohater nasz zaledwie przypominał sobie oświadczyny, jakie przesłał markizie de Parnes. Musiał odczytać dwa czy trzy razy jej bilet, zanim dorozumiał się, o co chodzi. Z razu zawstydzony nieco, szukając napróżno w duchu obrony, gdy wstał i przetarł oczy, zaraz myśli jego lepszy przybrały kierunek.

Przedewszystkiem doszedł do wniosku, że w tonie biletu nie czuć było dumy obrażonej kobiety; pani Delaunay, o ta, całkiem innych słów używała. Odczytał odesłany sobie własny list i przekonał się, że nie mieścił on w sobie nic takiego, coby na gniew zasługiwało. List drgał namiętnością, zbyt może nieco nawet rozkiełznaną, był jednak szczery i pełen szacunku.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu I. Kranzowi, dyrektorowi c. k. gimnazyum w Podgórzu, Wielebnemu księdzu katechecie Tomasikowi, Wielmożnym PP. profesorom tego zakładu, oraz wszystkim kolegom i przyjaciołom zmarłego nieodżałowanej pamięci naszego syna ś. p. Kazimierza Wanickiego, którży wzięli udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym dnia 5 października 1907 r. w Podgórzu — składamy na tej drodze najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Adamowie Waniccy.



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.